



Franciszek Krzyżewski (1767 - 1846)

Franciszek – antenat rodzin Krzyżewskich
Szkic biograficzny

Wprowadzenie

Poniższe opracowanie dotyczy osoby znanej w latach 1820 – 1846, na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego, jako Franciszek Krzyżewski, który współcześnie jest uważany za antenata trzech rodzin Krzyżewskich, opisanych w Szkicach (I – III), zawartych w książce Jana Romualda Krzyżewskiego, *Krzyżewscy Rody i Rodziny (KRiR)*, wydanej w 2014 roku.

Franciszek Krzyżewski żył w czasach, kiedy już powszechnie prowadzono księgi metrykalne, w których dokumentowano: narodziny i chrzty, zgony oraz fakty zawarcia związków małżeńskich. Instytucje prowadzące takie księgi były formalnie zobowiązane do przestrzegania reguł, które miały zabezpieczyć treść wpisów metrykalnych przed wprowadzeniem tam fałszu i nieprawdy. Jak wykazała praktyka, reguł tych często nie przestrzegano. Skutkiem tego zaczęły się pojawiać wpisy metrykalne o mało wiarygodnej treści, które niejednokrotnie służyły za źródło informacji do tworzenia następnych dokumentów. W ten sposób, pierwotnie wątpliwe informacje, zaczęły być rozpowszechniane, przybierając też status, informacji obowiązujących prawnie. Oprócz ignorowania reguł, dotyczących tworzenia wpisów metrykalnych, dodatkowym czynnikiem obniżającym ich przydatność, jako źródła wiarygodnej informacji, było zjawisko analfabetyzmu - dość powszechne w ówczesnym społeczeństwie. Sprowadzało ono dialog, pomiędzy urzędnikiem i petentem, prowadzony w urzędzie metrykalnym, na drogę głównie werbalną, bez możliwości ze strony petenta – często analfabety, skutecznej weryfikacji, graficznego zapisu metryki. Samo odczytanie metryki przez urzędnika i formalna akceptacja jej treści przez petenta nie wystarczała do tego, aby uważać ją za wolną od błędów pisarskich, które najczęściej tam dotyczyły, nazwiska i nazwy miejscowości.

Obywatel ówczesnego państwa nie był wyposażony w ujednolicony i emitowany przez instytucje państwowe dokument, na wzór współczesnego dowodu osobistego.

Na tle ogólnej sytuacji, która towarzyszyła powstawaniu metryk, pojawiały się osoby, podające do metryk umyślnie nieprawdziwe informacje, zazwyczaj w celu ukrycia przed innymi, swojej prawdziwej tożsamości.

Przedstawione wyżej negatywne zjawiska, towarzyszące powstawaniu metryk, przyczyniły to tego, że ich obecnie istniejące archiwalia są materiałem trudnym dla współczesnej analizy i tylko kompleksowe podejście badawcze z uwzględnieniem tła historycznego, w jakim pierwotnie powstawały obecne archiwalia, pozwala dostrzec; wyłaniający się z treści metryk obraz, najbardziej realnej ówczesnej rzeczywistości, dający podstawę do dokonania rozróżnienia, co w treści danej metryki jest bliskie prawdy, a co tą prawdą tam być nie może.

W opracowaniu wykorzystano informacje zwarte w metrykach, udostępnionych publicznie w formie skanów, wykonanych z oryginalnych dokumentów oraz w postaci tzw. indeksów, zawierających skrótowy opis tych dokumentów. Wykaz najważniejszych i wykorzystanych tutaj metryk znajduje się w załączniku. Ze względu na specyfikę zgromadzonego materiału metrykalnego, który zawiera w swojej treści wiele sprzecznych informacji dotyczących osoby Franciszka Krzyżewskiego, poniższe opracowanie przyjęło postać tylko przybliżonego szkicu biograficznego, w którym nie wyklucza się istnienia, alternatywnych odpowiedzi na każde jedno postawione tutaj pytanie, dotyczące historii życia Franciszka. Być może, że w przyszłości zostaną odnalezione dodatkowe i wiarygodne dokumenty,

które pozwolą udzielić jednoznacznej odpowiedzi na wspomniane wyżej pytania.

Wstęp

Na obecną chwilę, podanie dokładnych danych dotyczących, daty i miejsca narodzin Franciszka, jak też nazwisk jego rodziców, staje się niemożliwe. Zgromadzone archiwalia na temat jego osoby, zawierają wiele sprzecznych ze sobą informacji, które w większości przypadków zostały spowodowane przez samego Franciszka – ukrywającego wobec innych swój prawdziwy rodowód. Franciszek nie utrzymywał stałej wersji swojego życiorysu, którą przedstawiał otoczeniu. Był osobą dość mobilną i na każdym miejscu nowego pobytu, jako osoba tam mało lub prawie nieznana, przekazywał o sobie takie informacje, które według niego, mogły tam uchodzić za prawdziwe oraz takie, które by go tam jednocześnie stawiały na pożądanej przez niego - w hierarchii społecznej - pozycji. Przystawanie treści tych informacji do realnej historii życia Franciszka, schodziło na dalszy plan.

Jeżeli chodzi o dokonywane przez Franciszka manipulacje danymi, które pośrednio wiązały się z jego osobą, to w szczególności sobie do tego upodobał, dane personalne swoich partnerek życiowych i rodziców jego dzieci. Przy każdym wpisie metrykalnym, nowo narodzonego dziecka, rodowita matka aktualnie chrzczonego jego dziecka, miała się niby wywodzić z innego domu rodzinnego, niż każda z rodowitych matek już ochrzczonych jego dzieci. Stwarzało to takie wrażenie, jakby każde dziecko, do którego ojcostwa się przyznawał, miało swoją rodowitą matkę w osobie innej kobiety. Prawdę mówiąc, to wśród dotychczas odnalezionych dokumentów metrykalnych, nie ma ani jednego, który by potwierdzał w sposób bezpośredni, zawarte przez niego małżeństwo. Być może, że Franciszek był związany ze swoimi partnerkami w sposób nieformalny, zarówno pod względem prawnym i religijnym.

Poświęcając chwilę uwagi, rodowym nazwiskom żon Franciszka, których kolejno miał dwie - według aktu jego zgonu, szczególną uwagę należałoby zwrócić na nazwisko: Feldmesser, które dwa razy pojawia się wśród odnalezionych metryk. Raz przy chrzcie córki Franciszka – Filipiny na terenie Hesji (obecnie w granicach Niemiec), jako nazwisko jej matki, drugi raz w metryce zgonu Franciszka na terenie Królestwa Polskiego, gdzie jest przedstawiane jako nazwisko jego pierwszej żony. Niewykluczonym jest, że nazwisko - Feldmesser mogło być rodowym nazwiskiem jego pierwszej żony lub też było powiązane z jej osobą w inny sposób. Analiza treści udostępnionych metryk z obszaru objętego badaniami wykazała, że to nazwisko występuje tam wyjątkowo rzadko – jeden przypadek z okolicy Stuttgartu w roku 1686, później kompletny jego brak do ok. 1800 roku, po czym nieliczne przypadki z obszaru Węgier. Wobec powyższego oraz wobec nie stwierdzenia w odnalezionych metrykach, powiązań tego nazwiska z osobą żony Franciszka, zrezygnowano tutaj z traktowania nazwiska: Feldmesser, jako najbardziej prawdopodobnego nazwiska jego pierwszej żony, zastępując go na tym miejscu innym z „zestawu nazwisk” przypisywanych przez Franciszka pierwszej żonie i równocześnie dającym większe możliwości poznawcze od strony archiwaliów metrykalnych niż nazwisko Feldmesser. Samo słowo Feldmesser, powstałe na bazie języka niemieckiego, w sensie dosłownym oznacza: mierniczego, geometrę (kartografa) oraz składa się z sumy dwóch słów: Feld, oznaczającego pole oraz Messer, oznaczającego nóż lub przyrząd mierniczy. Być może że sens znaczeniowy słowa – Feldmesser lub też jego składników, przyczynił się do

używania przez Franciszka tego słowa, jako nazwiska jego pierwszej żony.

Franciszek cechował się pewnym oryginalnym stylem, jaki tworzył w treści metryk, wprowadzając do nich „swoje” - niejednokrotnie zmyślane dane. Treść takich „ochrzczonych” przez niego metryk nabierała cech znaczących ślad jego osoby, co też umożliwiało wydzielenie ich spośród innych metryk, a następnie powiązanie ich z jego osobą. Postępowanie Franciszka, w którym nie przejawiał zbyt dużej wagi co do wiarygodności danych, które przekazywał w urzędach metrykalnych, było po części prowokowane, specyfiką historycznych czasów w jakich żył. Okres jego życia był wpisany w epokę wojen napoleońskich i zachodzących wówczas, dużych migracji ludzi. W czasie wojen ludzie tracili różne oryginalne dokumenty, dotyczące ich rodowodu i tożsamości, niektórzy z przyczyn losowych, a niektórzy w sposób zamierzony - by pozbyć się dowodów, niewygodnej dla siebie przeszłości. W miejsce oryginałów, powstawały dokumenty zastępcze, których treść była tworzona w oparciu o zeznania osób, najczęściej z pominięciem materialnych dowodów. Prowadziło to do zastępowania obiektywnej i możliwej do ustalenia prawdy, przez prawnie usankcjonowane wymysły, zatwierdzone przez powołane do tego zespoły osób.

Mimo napotykanych trudności z wyselekcjonowaniem właściwych metryk, spośród zgromadzonego materiału archiwalnego, oraz trudności z dokonaniem prawidłowej oceny wiarygodności ich treści, udało się jednak ustalić kilka istotnych spraw odnośnie osoby Franciszka Krzyżewskiego, co też przedstawia się w następnych rozdziałach tego opracowania.

Rodowód Franciszka

Nazwisko – Krzyżewski, jakim posługiwał się Franciszek na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego, tj w latach od ok. 1820 do 1846 roku, na pewno nie było jego nazwiskiem rodowym. Nazwisko to sobie przyjął. Jego rodowym nazwiskiem mogło być nazwisko: Kretzer, Kreitzer lub Kreutzer, zaś jego miejscem urodzenia mogło być miasto Moguncja w Hesji, obecnie w Niemczech, lub miasto Donaukreis w Wirtembergii, również w Niemczech. Z tych dwóch miejsc bardziej prawdopodobnym miejscem jego urodzenia, okazuje się miasto Moguncja (Mainz). Zgodnie z powyższym, Franciszek Krzyżewski urodził się jako:

Franciscus Josephus Kretzer

syn: Jacobi Kretzer i Magdaleny

ochrzczony: 24. 05. 1767r. w katolickim kościele Sankt Quintin w Mainz w Hessen

Historia życia z lat 1767 - 1801

Historia życia Franciszka, od chwili jego narodzin do chwili narodzin jego córki – Filipiny, w 1802 roku w Nackenheim w pobliżu Moguncji nie jest udokumentowana, jednakże można ją tutaj przedstawić w przybliżeniu, bazując chociażby na chęci wytłumaczenia sobie, skłonności Franciszka do „polskości” oraz biorąc pod uwagę to, że historia jego życia, w latach blisko poprzedzających rok 1802, już zahaczała o epokę napoleońską.

Otóż Franciszek w owym czasie, mógł znajdować się w szeregach armii Prus lub

Austrii i walczyć przeciwko wojskom napoleońskim. Mógł też dostać się do niewoli, a następnie trafić do tworzonych we Włoszech, Polskich Legionów Dąbrowskiego. Być może, że jego przodkowie byli Polakami i kiedyś wywędrowali z Polski, najpierw osiedlając się na ziemi węgierskiej - po usunięciu z niej okupanta tureckiego - a następnie zasiedlili tereny Wirtembergii i Hesji. Być może, że pamięć o polskich przodkach była obecna w jego rodzinie. Franciszek trafiając do Legionów Polskich i deklarując tam chęć swojego służenia, sprawie odbudowy Państwa Polskiego oraz ogłaszając innym, że jego przodkowie byli Polakami, mógł być tam poddany nauce języka polskiego i historii o Polsce. Mogło to z kolei wywołać u niego zamiar, przyszłego osiedlenia się wraz ze swoją rodziną, na ziemi swoich przodków, po jej oswobodzeniu z zaborców.

Trudno jest powiedzieć, jakim dokładnie nazwiskiem mógł posługiwać się Franciszek, wśród Legionistów Polskich. W metryce zgonu Franciszka, wspomina się o jego funkcji kapitana w jakimś Wojsku Polskim. Wśród spisu Legionistów nie ma osoby o nazwisku Krzyżewski, jest natomiast osoba o nazwisku Strzyżewski w randze kapitana i o imieniu Franciszek. Być może, że pod tym imieniem i nazwiskiem ukrywał się pierwotny Franciscus Josephus Kretzer?

Jak wiadomo „doradcy” Napoleona I sugerowali użycie Legionów Polskich do walk w zbuntowanych, zamorskich koloniach francuskich. Wielu Polskich Legionistów, wobec takiej perspektywy, po prostu odeszło z Legionów i albo w ogóle opuściło szeregi wojska, osiedlając się gdzieś na świecie lub wstąpiło w szeregi wojsk francuskich. W 1801 roku, Franciszek założył rodzinę, a w roku 1802, ochrzcił swoją narodzoną córkę – Filipinę, pod nazwiskiem Kezyzenski, w Nackenheim w pobliżu Moguncji. Być może, że był on jednym z tych, którzy opuścili szeregi Legionów Polskich, na wieść o zamiarze ich użycia, do walk w zbuntowanych koloniach francuskich.

Historia życia z lat 1802 - 1813

Historia życia Franciszka z lat 1802 – 1813, jest udokumentowana pośrednio, poprzez metryki chrztu dzieci, które przyszły na świat z jego związku, (prawdopodobnie) z Agatą Martin - urodzoną w 1783 roku, w obecnym Tuttlingen w Wirtembergii, w Niemczech, córką Filipa Martin i Rosiny Haug.

W latach 1802 – 1805, Franciszek wraz z żoną Agatą, mieszkali w pobliżu Moguncji w Hesji. Wówczas to urodziła się im, wspomniana wyżej Filipina (1802 rok), zanotowana w metrykach, jako Philippina - córka: Francisei Kezyzenski i Agnatha Maria Feldmesser. W roku 1805 przyszła na świat Anna Katarzyna, która została wpisana w księgach metrykalnych jako Anna Katharina - córka: Francisci Krizersky i Agathae Mariae Martin Von Dutlingen (!?).

W latach 1807 – 1813, Franciszek wraz z żoną Agatą mieszkali przypuszczalnie w Budapeszcie lub w jego bliskich okolicach. W roku 1807 urodził się im syn - Jan, zanotowany w metrykach, jako Joannes - syn: Joannes Krajzech i Theresia Vagnerin. W roku 1813 urodziła się im córka - Karolina Paulina, zanotowana w metrykach, jako Carolina Paulina - córka: Franciscus Kreitzer i Theresia Vagnerin. Z powyższego widać, że po przybyciu na Węgry, Franciszek odszedł od używania nazwiska przypominającego zniekształcone nazwisko polskie, a nawet raz zmienił swoje imię na Jan (Joannes). Jego żona występuje tam jako Theresia Vagnerin.

Przedstawione wyżej osoby, a więc: Filipina, Anna Katarzyna - później jako tylko Katarzyna, Jan oraz Karolina Paulina – później jako tylko Karolina, występują na

terenie Królestwa Polskiego, jako potomstwo zamieszkałego tam po roku 1815, Franciszka Krzyżewskiego. Daty ich urodzenia, tam przedstawiane, z dużym przybliżeniem pokrywają się z datami tutaj wymienionymi, za wyjątkiem Jana, który na terenie Królestwa Polskiego występuje z datą urodzenia, w ok. 1815 roku. Jednakże w przypadku tego Jana, w jednej z metryk, wygenerowanej na terenie Królestwa Polskiego i dotyczącej jego osoby, pojawił się chyba niezamierzony „poślizg”, gdzie Janowi nawet przypisuje się datę urodzenia na 1805 rok, zbliżając ją do 1807 roku. To przesunięcie daty urodzenia Jana z 1807 roku na rok 1815 i tym samym przeniesienie jego miejsca urodzenia z Węgier na teren Królestwa Polskiego - do jakiejś miejscowości o nazwie Kluki, prawdopodobnie wynikało z formalnej potrzeby uchronienia Jana przed obowiązkiem służby wojskowej w szeregach armii jego władcy - ustalanego na podstawie aktualnej, terytorialnej przynależności miejsca urodzenia Jana w chwili jego przyjścia na świat. Jak wiadomo, Jan nie odbywał służby wojskowej. Również i najmłodszy syn Franciszka – Józef nie odbywał takiej służby. Przed służbą taką nie został uchroniony syn Franciszka – Felix, który trafił w szeregi armii rosyjskiej.

Uzupełniając powyższe należy dodać, że wszystkie dzieci Franciszka, urodzone przed 1815 rokiem, a więc poza granicami Królestwa Polskiego, nie przedstawiły na jego terytorium, odpisów z oryginalnych metryk swojego urodzenia. Ich tożsamość na terenie Królestwa Polskiego, była ustalana w oparciu o treść sporządzanych tam, tzw aktów znania, składających się z relacji osób, uznawanych tam za osoby tzw. wiarygodne.

Przed przystąpieniem do omawiania kolejnego etapu życia Franciszka, dotyczącego okresu od 1815 roku, w którym już mieszkał, wraz ze swoją rodziną, na terenie Królestwa Polskiego i gdzie w roku 1846 zakończył swoje życie, należy poruszyć tutaj dwie chyba istotne sprawy, a mianowicie: z jakiej wykonywanej profesji, Franciszek mógł utrzymywać siebie i swoją rodzinę oraz jakie przesłanki mogły nim pokierować, że przyjął sobie akurat nazwisko Krzyżewski. Czy nazwisko o takiej pisowni, rzeczywiście mogło być nazwiskiem jego polskich przodków, do których się przyznawał?

Przeglądając księgi metrykalne (w formie zindeksowanej), dotyczące obszarów XVIII wiecznej Hesji, Wirtembergii jak również i terenów ówczesnych Węgier oraz skupiając przy tym swoją uwagę na obecności w tych księgach nazwiska Kretzer i nazwisk w swoim zapisie zbliżonych do niego, można dojść do wniosku, że nazwisko Kretzer – w przypadku interesującego nas tutaj Franciszka – zasadniczo zostało wygenerowane na bazie słownika języka niemieckiego. Szukając w tym języku słowa etymologicznie wyjściowego, które mogłoby posłużyć do utworzenia słowa Kretzer, na pierwszy rzut oka, można by za takie uważać, słowo – Kreuz, odpowiadające polskiemu słowu krzyż - w sensie figury geometrycznej. W słowniku języka niemieckiego można odnaleźć słowo złożone, (krzyż+rycerz) Kreuzritter, oznaczające Krzyżaka – rycerza ze znakiem krzyża na ubiorze. To ostatnie słowo można by nieco zmodyfikować i zapisać je jako Krezter, traktując je jako skrócony zapis słowa Kreuzritter. Słowo Krezter różni się jednak w zapisie od słowa Kretzer, które pełni tutaj rolę nazwiska Franciszka. Może być to wskazówką, że to ostatnie słowo, jednak nie ma etymologicznego związku ze słowem Kreuz.

We wspomnianych zapisach metrykalnych, można spotkać i takie przypadki, gdzie „przez pomyłkę” zamiast nazwiska Kretzer, pojawia się w stosunku do tej samej osoby, zapis jej nazwiska jako Kratzer. Niemieckie słowo Kratzer, oznacza:

blizna, szrama, skrobak, skrobacz, grępla – urządzenie do rozczesywania, bawełny, wełny lub lnu. Poza tym Krätzer oznacza kwaśne wino. Dalej, niemieckie słowo Krätze oznacza: odpady, wyskrobki, świerzb – choroba. Zaś słowo krätzig oznacza: chorego na świerzb jak również człowieka odrażającego, parszywca. Odkładając na bok wszystkie pejoratywne skojarzenia, jakie mogłoby nieść słowo Kratzer, wobec człowieka noszącego takie nazwisko, wydaje się że najbardziej słusznym skojarzeniem, jakie powinno się tutaj wiązać ze słowem Kratzer jest polski odpowiednik tego słowa; g r ę p l a r z, określającego zawód człowieka, trudniącego się rozczesywaniem wełny, bawełny czy też lnu. Nazwisko Kretzer można by tutaj traktować, jako pisarską modyfikację nazwiska Kratzer, mającą na celu odciążenie negatywnych skojarzeń, wiążących się z tym ostatnim nazwiskiem oraz sprowadzeniem ich w kierunku skojarzeń, wiążących się z symbolem np. chrześcijańskiego krzyża.

Gdyby Franciszek nie posiadał, żadnych konkretnych informacji o zapisie oryginalnego nazwiska swoich polskich przodków, mógłby założyć że jego obecne nazwisko – Kretzer może w pewien sposób „korespondować” z ich nazwiskiem. Na przykład przy rozpatrywaniu etymologii, jego obecnego nazwiska, w oparciu o słownik języka niemieckiego, można w pierwszym przybliżeniu przyjąć, że nazwisko Kretzer jest powiązane ze słowem Kreuz. Następnie tłumacząc to słowo na jego polski odpowiednik - krzyż, można by to polskie słowo wykorzystać do utworzenia nazwiska - Krzyżewski.

Zapis nowego nazwiska Franciszka, jako Krzyżewski, mógłby być tutaj wynikiem powiązania słowa - krzyż, pojawiającego się w przedstawionej wyżej etymologii nazwiska Franciszka: Kretzer z informacjami uzyskanymi przez Franciszka od osób, które znały budowę polskich nazwisk, jakie można było napotkać u rdzennych mieszkańców Królestwa Polskiego. Prawdopodobnie to te osoby zasugerowały mu przyjęcie takiego a nie innego nazwiska. Franciszek bez możliwości kontaktów z takimi, zaufanymi sobie osobami, na pewno nie podjąłby decyzji o swoim osiedleniu się, wraz z żoną i dziećmi, na terenie Królestwa Polskiego. Wydaje się jednak wątpliwym, by były to osoby posiadające jakieś pokrewieństwo z samym Franciszkiem i jednocześnie z jakimś rdzennym rodem Krzyżewskich, mieszkającym na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego.

Franciszek po raz pierwszy zaistniał, jako „głowa rodziny” w metryce chrztu swojej córki Filipiny, w roku 1802, w miejscowości Nackenheim leżącej w pobliżu Moguncji i wystąpił tam pod przybranym nazwiskiem: Kezyzenski. Również pod przybranym nazwiskiem, tym razem jako Krizersky, wystąpił w roku 1805 w pobliskiej miejscowości Gau-Algesheim, podczas chrztu swojej córki: Anny Katarzyny. Zarówno miasto Moguncja (Mainz), Nackenheim jak Gau-Algesheim, chociaż są blisko siebie położone, każde z nich wówczas należało do innego księstwa. Gau-Algesheim należało do księstwa Hesse-Darmstadt, które w 1806 roku przestało formalnie istnieć i za sprawą polityki Napoleona I, weszło w skład nowo utworzonego, Wielkiego Księstwa Hesji. Okolice Nackenheim i Gau-Algesheim, znane są z uprawianych tam winorośli. Być może, że Franciszek znajdował dla siebie pracę w obecnych tam winnicach i będąc tam zatrudnionym utrzymywał z tej pracy swoją rodzinę.

Franciszek przebywając w okolicy Moguncji – gdzie mieszkali jego krewni, przypuszczalnie unikał bezpośredniego kontaktu z nimi. Będąc zbiegiem z Polskich Legionów ukrywał się tam, pod przybranymi nazwiskami, przed urzędnikami

ówczesnej administracji, państwa Napoleona I. Po utworzeniu w 1806 roku profrancuskiego Wielkiego Księstwa Hesji, Franciszek poczuł się zagrożony, zdemaskowaniem jego osoby przez urzędników tego księstwa i wyjechał z Hesji na Węgry do Budapesztu, stając się tam poddanym, dynastii austriackich Habsburgów - narodowości niemieckiej.

Historia życia z lat 1815 - 1820

Najstarszym z odnalezionych dokumentów, który powstał na terenie Królestwa Polskiego i w treści którego występuje osoba Franciszka - ze zmienionym jednak imieniem na Józef - jest metryka chrztu; Józefa Franciszka Felicjana, urodzonego w Zaborowie Nowym w dniu 04 06 1820 roku – syna Józefa Krzyżewskiego i Maryanny Steltmeserin.

Franciszek w tej metryce użył wyjątkowo swojego drugiego imienia – Józef i zrobił to przypuszczalnie po to, aby wyeksponować imiona dostojnych świadków chrztu oraz podkreślić fakt „przejęcia” ich imion przez chrzczone tam jego dziecko. Świadcami na tym chrzcie byli: Jaśnie Wielmożny Felicjan Zuchoski – Sędzia Pokoju Powiatu Gostyńskiego, Dziedzic Wsi Zalesie oraz Jaśnie Wielmożny Franciszek Trzeciński – Radca Powiatu Orłowskiego, Posesor Zaborowa Nowego. W treści tej metryki nasz Franciszek występuje jako „Urodzony” co by mogło świadczyć o ówczesnym posiadaniu przez niego, majątku ziemskiego w postaci co najmniej jednej wsi, która także mogła by być jego gniazdem rodowym. Franciszek jest tam przedstawiany jako mający 55 lat ekonom - pozostający na służbie w Zaborowie Nowym, zaś podany tam wiek jego żony Maryanny, to 38 lat.

Spośród wszystkich rozpatrywanych metryk, wiek Franciszka i jego pierwszej żony, wskazujący tam na lata ich urodzeń, odpowiednio na rok 1765 oraz na rok 1782 jest chyba najbliższy prawdy. Imię i nazwisko żony naszego Franciszka, jako Maryanna Steltmeserin - to nowe personalia Agaty Martin zastosowane tylko tutaj, na okoliczność tworzenia treści tej metryki. Zaś nowo narodzone tam dziecko, to prawdopodobnie późniejszy Felix – syn Franciszka, wcielony do armii rosyjskiej.

Powyższą metrykę z pozostałymi zgrupowanymi metrykami, dotyczącymi osoby Franciszka, łączy występujące w niej nazwisko - Krzyżewski powiązane tam z zawodem - ekonom. Okazuje się że takie powiązanie w metrykach, z danego rozpatrywanego obszaru Królestwa Polskiego oraz z zakresu lat od 1820 do 1835, można przypisać tylko jednej osobie tj. osobie rozpatrywanego Franciszka Krzyżewskiego, po którym zawód ekonoma przejęli jego dwaj synowie: Jan i Józef. Zawód ekonoma stał się w tej rodzinie, przynajmniej w zasięgu dwóch kolejnych pokoleń, profesją dziedziczną z ojca na synów.

Należy nadmienić, że w bliskim sąsiedztwie, pod względem czasowym i przestrzennym, żyła inna rodzina Krzyżewskich, gdzie profesją dziedziczną z ojca na syna był zawód łowczego, gajowego. Najstarszymi odnalezionymi archiwaliami dla tej rodziny są metryki, dotyczące potomstwa pary małżeńskiej: Jana Krzyżewskiego i Cecylii Nowickiej, którzy zamieszkiwali w okolicach miejscowości Piątek. Ich potomstwo przychodziło na świat od 1796 roku.

Przedstawiona wyżej metryka dotycząca chrztu Józefa Franciszka Felicjana, w treści której można odnaleźć Franciszka, pochodzi dopiero z 1820 roku. Istnieją jednak przesłanki, że Franciszek ze swoją rodziną był już obecny na terenie Królestwa Polskiego od 1815 roku, co można kojarzyć z datą zakończenia obrad

Kongresu Wiedeńskiego i wprowadzaniem w życie jego postanowień. Otóż w metryce małżeńskiej jego syna - Jana Krzyżewskiego pojawia się informacja, jakoby Jan urodził się w ok. 1815 roku, w jakiś Klukach - prawdopodobnie chodzi tutaj o Kluki znajdujące się w pobliżu Bełchatowa. Niezależnie od tego czy Jan rzeczywiście tam się urodził, ta informacja może być pomocną wskazówką, gdzie należałoby poszukiwać początków obecności Franciszka na terenie Królestwa Polskiego.

Odnosnie tej obecności w latach 1815 -1820 nasuwają się pytania: jakiego nazwiska wówczas używał, z jakiego statusu społecznego tam korzystał oraz w jakich innych rejonach oprócz Kluk zamieszkiwał i czym zawodowo zajmował się? Na postawione powyżej pytania, na obecną chwilę, nie znajdziemy odpowiedzi w konkretnych dokumentach archiwalnych. Można natomiast na te pytania udzielić odpowiedzi przybliżonej, bazując na przedstawionych wyżej informacjach na temat osoby Franciszka oraz biorąc pod uwagę ogólne informacje na temat ruchu imigracyjnego, który odbywał się na teren ówczesnego Królestwa Polskiego.

Otóż ruch ludności napływowej, który odbywał się tam z terenów ówczesnych krajów niemieckich i Czech był związany przede wszystkim z potrzebami unowocześnienia i odbudowy gospodarki na ziemiach Królestwa Polskiego, po okresie wojen napoleońskich. Do majątków polskich i zagranicznych właścicieli ziemskich, gdzie była prowadzona folwarczna gospodarka rolna, sprowadzano głównie z krajów niemieckich, wykwalifikowane osoby mające tam pełnić rolę ekonomów czy też rządców. Zagraniczni inwestorzy, wykupowali na obszarze Królestwa Polskiego, z rąk właścicieli prywatnych lub państwowych, tereny pod budowę nowoczesnych zakładów przemysłowych. Szczególnie licznie zaczęły powstawać oraz prężnie funkcjonować zakłady tkackie, w znacznej mierze obsadzone kadrą techniczną, wywodzącą się z obcej napływowej ludności. Inwestorów krajowych i zagranicznych wabiły perspektywy zbytu wyrobów tekstylnych do Rosji. Ich zbyt utrzymywał się na wysokim poziomie do ok. 1830 roku tj. do wybuchu Powstania Listopadowego, później uległ wskutek interwencji Rosji znacznym ograniczeniom. Wokół powstających zakładów, czy też innych przedsięwzięć gospodarczych tworzyły się osiedla - kolonie obcokrajowców, którym ze strony władz administracyjnych Królestwa Polskiego przysługiwały w wymiarze 5 (6) letnim, różne ulgi podatkowe, a męskim członkom ich rodzin, zwolnienia od służby wojskowej.

Wspomniana tutaj miejscowość Kluki, znajduje się ok. 8,7 km na zachód od Bełchatowa, oraz ok. 13,7 km na południe od Zelowa. Zarówno w Bełchatowie jak i w Zelowie powstawały w rozpatrywanym okresie tzn w latach 1815 – 1820 zakłady produkujące tekstylia. Z tym, że w Zelowie dominowali osadnicy z Czech – ewangelicy, którzy pojawili się tam już w 1802 roku i gdzie do obecnych czasów można odnaleźć kulturowe ślady po ich bytności. Sięgając do danych historycznych dotyczących okolic Kluk można się dowiedzieć, że już na początku XIX wieku znajdowały się tam liczne ośrodki drobnego przemysłu w postaci hut żelaza - bazujących na wytopie z rud darniowych, hut szkła, smolarni, gorzelni, młynów. Oprócz tego funkcjonowały tam duże gospodarstwa o profilu rolnym i hodowlanym. Do obecnych czasów zachowały się w odległości ok. 2,2 km na północ od Kluk duże stawy hodowlane, powstałe w miejscach wyrobisk po kopalni torfu.

Franciszek jako ekonom mieszkający w Klukach, na pewno znalazłby dla siebie pracę, na którymś z okolicznych folwarków. Pod koniec swojego życia mieszkał w

Grodnie – miejscowości znajdującej się w odległości ok. 5,5 km na północny wschód od Krośniewic, położonej w pobliżu dwóch jezior, które mogły być kiedyś wykorzystywane do celów hodowlanych, tak jak wspomniane stawy z okolic Kluk. Być może, że zarządzanie gospodarką, stawami hodowlanymi było jedną z profesji z których utrzymywał się Franciszek.

Wracając jeszcze do okolic Kluk, należy wspomnieć, że w odległości ok. 7,7 km na północ od tej miejscowości znajdują się Strzyżewice, których nazwa w dokumentach prowadzonych pismem odręcznym, mogła być często mylnie odczytywana jako Krzyżewice, tak jak to niejednokrotnie dzieje się przy odczycie nazwiska Strzyżewski, które w takich dokumentach mogło być mylnie odczytywane jako Krzyżewski. Nazwiska Strzyżewski i Krzyżewski mogły wobec jednej i tej samej osoby, występować tam zamiennie. Być może, że pobyt Franciszka w Klukach w pewien sposób wiązał się z bliskim sąsiedztwem Strzyżewic, gdzie Franciszek mógł poszukiwać rodowego gniazda swoich przodków – Strzyżewskich vel Krzyżewskich. W kontekście tego można tutaj przywołać już raz wspomnianą postać Legionisty - kapitana Franciszka Strzyżewskiego oraz wzmiankę w metryce zgonu Franciszka o jego funkcji kapitana w jakimś Wojsku Polskim. Być może, że pod postacią powyższego Legionisty skrywała się osoba naszego Franciszka, który używał wśród Legionistów nazwiska Strzyżewski.

Jak wiadomo Franciszek od 1820 roku występował na terenie Królestwa Polskiego, jako osoba nosząca nazwisko Krzyżewski i ostatecznie takie nazwisko przekazał swojemu potomstwu. Niewykluczonym jest jednak to, że w latach 1815 – 1820, mógł jeszcze używać swojego rodowego nazwiska Kretzer lub Kreitzer pod którym mógł też przyjechać na teren Królestwa. Po niepowodzeniu odnalezienia przez Franciszka, wśród miejscowych Strzyżewskich ze Strzyżewic, rodzin swoich przodków, Franciszek mógł zamienić swoje rodowe nazwisko, jednak na Krzyżewski, zamiast na Strzyżewski, po czym wraz z rodziną wyjechał z Kluk dalej na północ Królestwa Polskiego - w pobliże gniazd rodowych Krzyżewskich, szukając tam z kolei rodzin swoich polskich przodków. Wydaje się jednak, że i tam, również ich nie odnalazł.

Podsumowując rozważania na temat pobytu Franciszka na terenie Królestwa Polskiego w latach: 1815 – 1820, najbardziej prawdopodobnym wydaje się to, co przedstawia się poniżej.

A więc Franciszek wraz z rodziną (z żoną oraz czwórką dzieci) przybył na teren Królestwa z grupą osadników narodowości niemieckiej lub czeskiej, formalnie w celach wspomożenia swoją pracą, rozwoju gospodarki Królestwa i korzystał tam przez okres pięciu lat z ulg przyznawanych, takim zagranicznym przybyszom. W okresie tym posługiwał się swoim rodowym nazwiskiem Kretzer lub Kreitzer. Po upływie 5 lat, kiedy skończyły się ulgi podatkowe wyjechał z Kluk w okolice Gostynina – ówczesnego nowo powstającego ośrodka tkactwa, gdzie w pobliskim Zaborowie Nowym zatrudnił się w charakterze ekonoma pod przyjętym przez siebie nazwiskiem Krzyżewski.

Przy dokonywaniu wyboru swojego kolejnego miejsca pobytu na terenie Królestwa, po pierwotnych Klukach, Franciszek prawdopodobnie korzystał z informacji uzyskanych od osadników narodowości czeskiej, osiadłych w Zelowie lub Klukach. Jak się okazuje kolejna po Agacie Martin żona Franciszka, nosiła nazwisko Gątlasz i miała „pochodzić” z Zaborowa Nowego. Nazwisko Gątlasz pojawia się tylko w metryce zgonu Franciszka i chociaż jest tam pisane z „ą”

wydaje się że w swojej etymologii może mieć więcej wspólnego, nawet z językiem węgierskim niż polskim i pochodzić z obszaru XIX wiecznych Czech lub Austrii. Być może, że rodzina Gątlasz przedostała się w okolice Zaborowa Nowego wraz z falą kolonistów niemieckich lub czeskich, osiadłych wcześniej w pobliżu Gostynina. Rodzina ta mogła mieć również swoich krewnych wśród kolonistów w Zelowie lub Klukach oraz utrzymywać z nimi wzajemną łączność.

Na zakończenie można podać ciekawostkę, że po czesku kluka, oznacza chłopiec, co by mogło wskazywać na czeską etymologię nazwy miejscowości - Kluki, chociaż niektórzy uważają, że kluka oznaczało chłopiec również w języku staropolskim.

Historia życia z lat 1821 - 1846

Dokumenty pochodzące z lat 1821 – 1846, w których znajdują się informacje o Franciszku, to przede wszystkim metryki małżeńskie, jego pięciorga dorosłych dzieci: Filipiny (metryka z dnia 24.11.1822), Jana (25. 01. 1835), Karoliny (18. 05. 1837), Katarzyny (10. 08. 1840), Józefa (04. 02. 1844) oraz metryki chrztu jego dzieci, które miał z Agatą Martin: Józef (12. 02. 1823) i z Anną Gątlasz: Franciszka (08. 10. 1832), Franciszek Paweł (09. 01. 1837), Julianna (20. 08. 1839). Poza tym informacje o nim znajdują się w metrykach zgonu jego dzieci, które miał z Anną Gątlasz: Franciszek Paweł (21. 09. 1839) oraz w metryce zgonu samego Franciszka (20. 09. 1846).

Franciszek był obecny tylko na dwóch uroczystościach ślubnych swoich dzieci: na ślubie córki - Filipiny z Franciszkiem Ksawerym Skrzypkowskim, gdzie przybył wraz z żoną Agatą – jeszcze wówczas żyjącą oraz na ślubie swojego syna - Jana z Florentyną Ludwicką, gdzie przybył bez żony Agaty, wówczas już nieżyjącej.

Na tym ostatnim ślubie Franciszek złożył ustne oświadczenie, zezwalające synowi na zawarcie małżeństwa, który zgodnie z treścią metryki pełnił funkcję ekonoma, mając przy tym zaledwie dwadzieścia lat. Jak wiadomo z innych metryk, Jan musiał mieć wówczas jednak 27 lat, co też bardziej pasuje do jego funkcji ekonoma jaką wtedy pełnił. W treści metryki tego ślubu nie powołano się na żaden dokument świecki czy też religijny, uwiarygadniający dane dotyczące nowożeńców. Odnosi się wrażenie, że w przypadku Jana Krzyżewskiego, tym załącznikiem mającym uwiarygadniać jego dane, miała być osobista i aktywna obecność na tym ślubie, jego ojca – Franciszka. Miejscowość o nazwie Kluki, którą wymienia się tam jako miejsce urodzenia Jana, pozostawia się bez bliższych uszczegółowień, dotyczących jej lokalizacji.

Spośród rozpatrywanych metryk, których czas sporządzenia przypada na lata (1821 – 1846), szczególnie „zaskakujące” w swojej treści są metryki powiązane z Józefem – synem Franciszka, urodzonym 02. 02. 1823 roku w Orszewicach. W metryce chrztu Józefa, na miejscu jego rodowej matki jest wpisana niejaka Maryanna Körchen (Körcher). Zgodnie zaś z treścią metryki zgonu Franciszka z 20. 09. 1846 roku, matką Józefa miałyby być Maryanna de Feldmesser (Agata Martin), która z kolei według tej ostatniej metryki była matką wszystkich sześciorga dzieci Franciszka, urodzonych w latach 1802 – 1823.

Agata Martin wystąpiła ostatni raz w metryce, jako żywa osoba, dnia 24. 11. 1822 roku, tzn w metryce ślubu swojej córki Filipiny. Metryka ta została spisana w miejscowości Łąkoszyn k/Kutna, na ok. 10 tygodni przed narodzinami Józefa w miejscowości Orszewice. W metryce małżeńskiej Jana Krzyżewskiego z 25. 01.

1835 roku wspomina się o jego matce czyli o Agacie Martin, jako o zmarłej już osobie. Metryka jej zgonu nie została jak dotychczas odnaleziona.

W metryce małżeńskiej Józefa Krzyżewskiego z 04. 02. 1844 roku, spisanej w Grochowie mówi się, że jego matka – Maryanna i ojciec - Franciszek żyją i mieszkają w Grodnie (w pobliżu Krośniewic). Sprawa treści tej metryki zostanie skomentowana dalej.

Wracając tutaj do osoby Maryanny Körchen należy dodać, że kobieta o takim imieniu i nazwisku rzeczywiście istniała (wg analizy łacińskich zapisów metrykalnych parafii na Górze św. Małgorzaty) i w chwili narodzin Józefa mogła być niezamężną oraz wywodziła się ze środowiska kolonistów niemieckich – ewangelików mieszkających w Orszewicach. Zachodzi tutaj pytanie czy rzeczywiście była ona rodowitą matką Józefa, czy też tylko Franciszek – ojciec Józefa, „pożyczył” sobie jej dane personalne, wpisując je następnie w metryce chrztu syna - Józefa. Jeżeli zrobił to w sposób zamierzony, to w jakim celu?

Przyjmując że w treści metryki zgonu Franciszka, Maryannie de Feldmesser (Agacie Martin), przypisuje się w sposób zgodny z rzeczywistością rodzicielstwo Józefa, można dalej przyjąć, że Franciszek tylko „pożyczył” sobie dane personalne Maryanny Körchen – niemieckiej kolonistki z Orszewic, której rodzina była objęta różnymi przywilejami ze strony władz Królestwa Polskiego, w tym również zwolnieniami ze służby wojskowej, męskich członków tej rodziny. Franciszek podał do metryki Józefa dane Maryanny Körchen, jako jego rodzicielki, by w przyszłości uchronić Józefa przed poborem do wojska, jako syna - kolonistki niemieckiej.

Co się tyczy informacji zawartej w metryce małżeńskiej Józefa z roku 1844 i przytoczonej wyżej, to Józef w owym czasie mógł jeszcze sądzić, że jego rodowitą matką jest druga żona jego ojca - Anna Gątlasz, (nazwana tam Maryanną), która w rzeczywistości była macochą Józefa. Sprawa wyjaśniła się dla Józefa dopiero z chwilą śmierci Franciszka w roku 1846, gdy została sporządzona treść jego metryki zgonu - z dużym prawdopodobieństwem bazująca na informacjach, które Franciszek w ostatnich dniach przed swoją śmiercią, przekazał tylko najstarszemu synowi – Janowi, z którym wtedy ponoć wspólnie mieszkał.

Spośród anonsonowanych na początku tego rozdziału metryk, treść metryki zgonu Franciszka niesie w sobie najwięcej informacji, które wprowadzają jakąś klarowność, przynajmniej w spojrzeniu na sprawę partnerek życiowych Franciszka i potomstwa, które pozostawił po sobie. Do samej treści metryki, w kontekście jej powiązań z innymi zebranymi metrykami, dotyczącymi Franciszka, można mieć wiele uzasadnionych zastrzeżeń.

Wydaje się że treść tej metryki powstała pod kątem wiedzy, jaką mógł przejawiać na temat osoby Franciszka, proboszcz parafii w Rdutowie - ksiądz Michał Jabłoński. Franciszek nie był parafianinem w Rdutowie, tylko osobą która miała „gościnnie” umrzeć w pobliskim Turzynowie, towarzysząc swojemu synowi – Janowi, podczas wypełniania tam przez niego „obowiązków”. Sam Jan Krzyżewski mógł być znany Michałowi Jabłońskiemu, gdyż 20. 02. 1838 roku zgłosił w Rdutowie śmierć swojej córki Marcjanny, która zmarła w Turzynowie, gdzie Jan pełnił obowiązki ekonoma. Jan przyjeżdżał do Turzynowa przypuszczalnie jeszcze nie raz po 1838 roku. Od dłuższego już jednak czasu mieszkał na stałe w odległym o ok. 19 km od Turzynowa, Grodnie i ostatnio tam pozostawiał żonę z dziećmi, udając się do okolicznych miejscowości. Również w Grodnie w ostatnim czasie mieszkał wraz ze swoją drugą żoną – Anną Gątlasz, Franciszek - o czym

dowiadujemy się z innych metryk.

Z treści rozpatrywanej metryki zgonu Franciszka, dowiadujemy się jakoby Anna Gątlasz w chwili śmierci Franciszka w Turzynie, miała znajdować się w dość odległym miejscu - tj ok. 35 km od Turzynowa - „u siebie w Zaborowie Nowym”. Dziwnym trafem Wola Olszowa z której do Turzynowa przybył zaalarmowany śmiercią Franciszka, jego syn – Józef, leży ok. 7 km od Zaborowa Nowego i znajduje się prawie po drodze z Grodna do Zaborowa Nowego. Wydaje się że ktoś w Woli Olszowej musiał osobiście przekazać Józefowi informację o śmierci Franciszka – najpierw sam odbywszy podróż z Turzynowa, gdzie miał umrzeć Franciszek. Wówczas jeszcze nie funkcjonowały telegrafy, którymi można było bez ruszania się z miejsca, przekazać informację na odległość. Biorąc pod uwagę nazwę miejscowości, w której miał by umrzeć Franciszek oraz jej historyczne dzieje, powiązane z obecnością tam kiedyś szlachty, która legitymowała się herbem Turzyna, będącego pierwowzorem herbu Prus I - okoliczności śmierci Franciszka mogły wyglądać nieco inaczej, niż się to sugeruje w treści metryki jego zgonu.

Przed wszystkim, Franciszek mógł być świadomy, historycznej przeszłości Turzynowa. Poza tym od kiedy jego dzieci zaczęły wchodzić w małżeńskie koligacje, zaczął odczuwać coraz większy dyskomfort spowodowany, niemożliwością wykazania się przez te dzieci, wobec ich małżeńskich partnerów, jakąkolwiek formalną przynależnością do stanu szlacheckiego - rodu Krzyżewskich, z którego się wywodziły. Jego dzieci związały się z rodzinami, gdzie mężczyźni pełnili funkcje kierownicze w gospodarce folwarcznej, byli na przykład ekonomami w majątkach ziemskich, tak jak Franciszek i jego synowie. Jednak wszyscy oni formalnie mogli wykazać się swoją przynależnością do stanu szlacheckiego, w przeciwieństwie do Franciszka i jego dzieci. Małżeńscy partnerzy jego dzieci, również mogli odczuwać dyskomfort z powodu braku szlacheckiego rodowodu Krzyżewskich. Na pewno nie raz prowadzono dyskusje na temat możliwej, herbowej przynależności przodków Franciszka.

Wydaje się że Franciszek Ksawery Skrzypkowski, pochodzący z rodu szlacheckiego, skoligacony z Krzyżewskimi poprzez córkę Franciszka - Filipinę, bywał w Rducie nieopodal Turzynowa, pełniąc tam funkcję ekonoma. Skrzypkowski mógł orientować się w sprawach heraldyki szlacheckiej oraz zwrócić uwagę Krzyżewskich na miejscowość Turzynów i historię z nią związaną, w kontekście możliwego wywodzenia się przodków Franciszka od rycerskich założycieli tej miejscowości. Franciszek mógł być przekonany, że tak jak sugeruje Skrzypkowski jest na pewno w istocie i tylko poprzez brak odpowiednich dokumentów, które kiedyś istniały lecz obecnie już ich nie ma, nie da się współcześnie tego faktu udowodnić. Po swoich niepowodzeniach odnalezienia na terenie Królestwa Polskiego konkretnego, spokrewnionego z nim rodu Krzyżewskich, Franciszek przypuszczalnie zapragnął, aby po swojej śmierci „spocząć na wieki” w Turzynie – według niego, gnieździe rodowym jego polskich przodków.

Biorąc pod uwagę to co zostało wyżej przedstawione, bardziej prawdopodobnym wydaje się jednak taka wersja okoliczności śmierci Franciszka, w której rzeczywistym miejscem jego zgonu było Grodno, gdzie ostatnio wspólnie mieszkał ze swoją żoną – Anną Gątlasz, która jednak była obecna przy jego śmierci, tak jak i jego syn – Jan, również mieszkający w Grodnie. Ostatnią wolą Franciszka było to, aby po swojej śmierci jego zwłoki zostały pochowane w odległym o 19 km

Turzynowie.

Po śmierci Franciszka, Anna Gątlasz udała się w podróż do Zaborowa Nowego, po drodze nieco zbaczając z kursu, wstąpiła do Woli Olszowej, gdzie zawiadomiła Józefa o śmierci jego ojca, po czym udała się dalej do Zaborowa Nowego. Tymczasem Jan przewiózł zwłoki ojca z Grodna do Turzynowa, gdzie później dołączył do niego Józef - przybywszy tam z Woli Olszowej, po czym obaj zawiadomili proboszcza z pobliskiego Rdutowa o śmierci ich ojca w Turzynowie. Zwłoki Franciszka zostały przypuszczalnie pochowane, na lokalnym cmentarzu w Rdutowie k/Turzynowa.

Fakt powiązania imienia i nazwiska, czyli Franciszka Krzyżewskiego z nazwą miejscowości Turzynów, mógł z biegiem lat doprowadzić do traktowania tej miejscowości - w rzeczywistości tylko formalnego miejsca śmierci Franciszka - jako miejsca gdzie nie tylko realnie zmarł ale i gdzie mógł się nawet urodzić. Było to jednak tak bardzo dawno temu – w metryce jego zgonu, podaje się wiek Franciszka w chwili jego śmierci równy 96 lat – że daremnie by było poszukiwać, zaginionych dokumentów lub żywych świadków to potwierdzających. Odnotowana obecność herbu Prus I, wśród potomnych Franciszka, wydaje się tutaj nieprzypadkową, jeżeli weźmie się pod uwagę wspomnianą historię miejscowości Turzynów, powiązaną w odpowiednim kontekście z osobą Franciszka.

Najwcześniejszą obecność herbu Prus I, wśród potomnych Franciszka, można odnotować dopiero po ok. 1881 roku. Wówczas to rodzina, z której wywodził się urodzony Ludwik Babiński – herbu Bończa (mąż Leokadii Krzyżewskiej – wnuczki naszego Franciszka), musiała rozpowszechnić informację o tym, że żona Ludwika Babińskiego - Leokadia wywodzi się z rodu Krzyżewskich herbu Prus I.

Biorąc pod uwagę obecne czasy, to poza genealogią dotyczącą Babińskich, jako rodu skoligaconego z Krzyżewskimi (potomnymi Franciszka), nigdzie w internetowych witrynach genealogicznych nie spotkamy się z informacją, gdzie mówi się o tych Krzyżewskich, jako o rodzie legitymującym się herbową przynależnością. Ani ojciec w/w Leokadii – Józef, ani jej dziad – Franciszek, za swojego życia, formalnie nie wykazali swojej przynależności do stanu szlacheckiego. W żadnej z metryk (oprócz metryki z 1820 roku, z Zaborowa Nowego), powstałych za życia Franciszka nie znajdziemy sugestii o szlacheckim pochodzeniu tych Krzyżewskich. Co się tyczy treści metryki z 1820 roku, gdzie Franciszek vel Józef nazywany jest „urodzonym”, to nigdzie w późniejszych metrykach, wobec jego osoby, już takie określenie nie wystąpiło. W samej treści metryki zgonu Franciszka nie wymienia się nawet imion jego rodziców, nie mówiąc już o nazwie miejscowości gdzie miał by się urodzić. Podany tam wiek Franciszka w chwili jego zgonu jest co najmniej o 17 lat zawyżony.

Odnosnie rozpowszechnianej po śmierci Franciszka informacji o jego szlacheckim pochodzeniu, to być może, że ktoś kiedyś po jego śmierci, przedstawił i obronił przed jakąś komisją, wywód szlactwa Franciszka Krzyżewskiego, jako potomnego rodu, legitymującego się herbem Prus I. W każdym razie, takiego wyvodu nie ma wśród spisu wywodów pozytywnie rozpatrzonych do roku 1867, na terytorium Królestwa Polskiego. Znajdziemy tam natomiast rody o takich nazwiskach jak: Skrzypkowski, Luboradzki, Mikołajewski, Zdzienicki, Babiński, z którymi skoligaciły się dzieci Franciszka bądź jego wnukowie.

Uzupełniając jeszcze omawianie metryki zgonu Franciszka, należy powiedzieć że w jej treści nie wymienia się żadnego potomstwa Franciszka z jego drugą żoną –

Anną Gątlasz. Analiza innych metryk wykazuje, że takie potomstwo było, jednak przy przypisaniu Franciszkowi wieku 96 lat w chwili jego zgonu, jednocześnie trzeba by było mu przypisać biologiczne ojcostwo w wieku równym 89 lat, co wydaje się mało prawdopodobnym do zaistnienia w rzeczywistości i być może dlatego zapis o tym potomstwie nie znalazł się w metryce jego zgonu. Innym powodem braku tego zapisu mogło być również i to, że po prostu potomstwo takie nie dożyło do chwili zgonu Franciszka i pominięto je tam jako mało istotne.

Odnosnie realnego wieku Franciszka w chwili jego zgonu, to szacuje się że mógł on mieć wtedy najwyżej 79 lat, co przesuwaa maksymalny wiek jego biologicznego ojcostwa na 72 lata – narodziny w 1839 roku w Grodnie, córki Franciszka - Julianny. Co się tyczy przyczyn, które doprowadziły do wpisania w metryce zgonu Franciszka jego wieku równego 96 lat, to prawdopodobnie bazowano na informacjach, które można znaleźć między innymi w treści metryki, powstałej w 1837 roku, gdzie Franciszek afiszował się wówczas wiekiem, równym 60 lat – metryka z miejscowości Borowiny. Po upływie 9 lat - w 1846 roku miałby lat 69, które przy zapisie znakami liczbowymi i czytane wspak daje wiek 96 lat. Być może że nawyki wyniesione przez Jana lub Józefa z języka niemieckiego - zapewne im praktycznie znanego - gdzie liczby czyta się od cyfr końcowych do początkowych, podsunęły pomysł przerobienia liczby 69 na 96. W wyniku tego „zabiegu” nastąpiło przesunięcie lat narodzin i młodzieńczej dojrzałości Franciszka na okres istnienia Polski przedrozbiorowej oraz sugerowało, pełnienie przez Franciszka w tym okresie, funkcji kapitana w Wojsku Polskim, o której to funkcji wspomina się w metryce jego zgonu.

Na zakończenie można tutaj podać pewną informację, jaka wiąże się z miejscowością Turzynów oraz z jej bliską okolicą. Otóż do roku 1844 Turzynów znajdował się w posiadaniu rodziny Jerzmanowskich, z której wywodził się generał Jan Paweł Jerzmanowski (1779 - 1862) – bohater epoki napoleońskiej i bliski człowiek Napoleona I, który wraz z Cesarzem był na wyspie Elbie, podczas jego tam zesłania. W pobliżu Turzynowa znajduje się miejscowość Domaników, która również należała do rodziny Jerzmanowskich. Obie miejscowości zostały w latach (1844 – 1846) sprzedane niemieckiemu bankierowi Otto von Tresckow (1793-1855) i były w posiadaniu rodziny von Tresckow, aż do roku 1918. Główna siedziba tej rodziny znajdowała się wówczas w Strzelcach k/Kutna. W samym zaś Domanikowie jego nowi właściciele wybudowali w drugiej połowie XIX wieku okazały dwór, otoczony gustownie urządzonym parkiem, gdzie dominującym obiektem był bukszpanowy skwer w kształcie napoleońskiego kapelusza. Dwór ten po przeprowadzonym w 80 latach ubiegłego wieku remoncie był wykorzystywany na cele biurowe.

Korekty i uzupełnienia do KRiR z 2014 roku

Podczas opracowywania, szkicu biograficznego Franciszka Krzyżewskiego, w analizowanych metrykach, natknięto się na dość istotne informacje, dotyczące jego konkretnych potomnych, jak też dotyczące w ogólności Krzyżewskich wywodzących się od Franciszka. Informacje te zamieszcza się poniżej w celu ich ewentualnego, późniejszego wykorzystania do opracowania aneksu uzupełniającego lub korygującego treść zawartą w dotychczasowych publikacjach Jana Romualda Krzyżewskiego na temat Krzyżewskich.

Osoba Józefa Krzyżewskiego (1823 - 1881)

Józef Krzyżewski – syn Franciszka, urodzony w Orszewicach, zmarł w dniu 27. 07. 1881r. w Pomarzanach k/Krośniewic (USC Krośniewice, akt nr 177 z dnia 28. 07. 1881r.). W sumie ze swoją pierwszą żoną – Katarzyną Zdzenicką, która zmarła w Żdżarach w dniu 24. 03. 1869r. (USC Żdżary, akt nr 18 z dnia 25. 03. 1869r.), miał 7 dzieci (4 chłopców i 3 dziewczyny) z czego 5 dzieci osiągnęło wiek dorosły i założyło własne rodziny. W kontekście do powyższego oraz do treści szkicu biograficznego Franciszka Krzyżewskiego, osobami ze zdjęcia na str 29 (KRiR) są, od lewej: Anna Gałtasz - macocha Józefa (osoba siedząca), Leokadia Krzyżewska – córka Józefa (dziecko stojące z przodu), Witold Władysław Krzyżewski – syn Józefa (dziecko stojące z przodu), Katarzyna Zdzenicka – żona Józefa (osoba siedząca). Na tylnym planie: Józef Krzyżewski, trzyma w rękach swoją córkę - Marię, urodzoną w ok. 1855 roku w miejscowości Strugi. Oryginalne zdjęcie (dagerotyp lub fotografia) zostało wykonane w ok. 1856 roku. Zdjęcie zamieszczone w (KRiR) jest dużo późniejszą reprodukcją wykonaną z oryginału, o czym świadczą znaki zakładu fotograficznego, który w czasach wykonania oryginalnego zdjęcia jeszcze nie istniał. Oczywiście założono tutaj, że na rozpatrywanym zdjęciu rzeczywiście znajduje się interesujący nas Józef ze swoją najbliższą rodziną, a nie jakieś tam zupełnie inne osoby.

W kontekście daty śmierci Józefa, wymagałby zweryfikowania opis do zdjęcia na str 51 (KRiR). Jeżeli na zdjęciu jest Józef ze swoją drugą żoną Otylią Verderber, to Kazimierz ich syn – młodzieniec ze zdjęcia (ur. w 1871 roku) musiał by być niezwykle wyrosniętym dzieckiem, jak na swój maksymalny tam wiek równy 10 lat. Być może, że tak było w rzeczywistości, warto jednak sprawdzić w oparciu o inne rodzinne fotografie, kto właściwie znajduje się na tej fotografii.

Osoba Bohdana Feliksa Krzyżewskiego (1891 - 1919)

Bohdan Feliks – syn Witolda Władysława Krzyżewskiego i prawnuk Franciszka, zgodnie z treścią jego metryki chrztu (akt nr 718 z dnia 17. 12. 1891r, kościół św. Andrzeja w Warszawie) miał nadane dwa imiona: Bogdan i Feliks. Trudno jest dokładnie powiedzieć jakie przyczyny spowodowały, że odszedł od używania swojego pierwszego i właściwego imienia: Bogdan, zastępując go imieniem: Bohdan. Być może że środowisko języka rosyjskiego, w jakim znalazł się pierwotny Bogdan „wymusiło” na nim tą zamianę. Jak wiadomo niektóre głoski w słowach z języka polskiego (i nie tylko z tego języka), które trafiają wraz z danym słowem do innego środowiska językowego jak np. rosyjskiego, ulegają podmianie na odpowiednie inne głoski i po tej podmianie znajdują swój obieg, wraz z danym słowem, w innym języku. Przykładem takiej podmiany może być zamiana w środowisku języka rosyjskiego, dźwięku towarzyszącego wypowiedanej polskiej głosce „g” na dźwięk odpowiadający polskiej głosce „h” . Czyli polski Bogdan mógł być wypowiedany w środowisku języka rosyjskiego jak polski Bohdan. Trafiając stamtąd z powrotem do języka polskiego, mógł zachować swoją rosyjską fonetykę, stając się polskim Bohdanem.

Osoba Pauliny Skrzypkowskiej (1823 - ?)

Paulina - córka Franciszka Ksawerego Skrzypkowskiego i Filipiny Krzyżewskiej,

wnuczka Franciszka, w dniu 18. 06. 1848r (Orłów, akt nr 6), zawarła w Żeronicach związek małżeński ze Stanisławem Wilhelmem Berens, mającym wówczas lat 28, synem Henryka i Małgorzaty de domo Ochs. Małżonek Pauliny nosił identyczne nazwisko jakie miała nosić, według danych otrzymanych od rodziny Krzyżewskich z Hrubieszowa, żona Franciszka i matka Józefa Krzyżewskiego - urodzonego w Orszewicach w 1823 roku. Nazwisko Berens miało być tam nazwiskiem rodowym lub nazwiskiem po poprzednim mężu, Marianny – żony Franciszka i matki Józefa. Oprócz metryki małżeńskiej Stanisława Wilhelma i Pauliny nie natrafiono w przeglądanych archiwaliach na jakąkolwiek koligację osób noszących nazwisko Berens lub o zbliżonej pisowni, z osobami spokrewnionymi z Krzyżewskimi, potomnymi Franciszka. Przeprowadzona analiza genealogii Stanisława Wilhelma Berens wykazała, że jego ojciec nosił nazwisko.... Berngent i znany był jako ogrodnik, mieszkający w Odolinie, gdzie zmarł w roku 1840, w wieku 63 lat. Nazwisko Berens nosiło rodzeństwo Stanisława Wilhelma – np. jego siostra, Antonina. Na podstawie powyższego widać, że nazwiskiem Berens zaczęli się posługiwać dopiero potomkowie Henryka Berngent. W archiwaliach nie znaleziono przykładów, aby sam Henryk Berngent używał nazwiska Berens jako zamiennego wobec Berngent. Na zakończenie należy powiedzieć, że nazwisko Berens znalazło się na liście nobilitowanych rodów w Królestwie Polskim, do roku 1867. Wydaje się jednak, że wymieniona tam nobilitacja dotyczyła chyba innych Berensów niż tych z których wywodził się Stanisław Wilhelm – mąż Pauliny.

Miejscowość Pomarzany k/Krośniewic

Począwszy od roku 1845 przez prawie 46 lat nazwa miejscowości Pomarzany występuje w różnych metrykach, dotyczących potomnych Franciszka - sięgając aż do metryk pokolenia jego prawnuków. Dotyczy to w szczególności linii pokoleniowej dwóch synów Franciszka; Jana i Józefa. Analiza treści metryk wykazuje, że powodem sprowadzającym Krzyżewskich i ich potomnych do miejscowości Pomarzany była pełniona tam przez nich funkcja, rządców majątku ziemskiego. Jak wiadomo z treści metryk, w roku 1824 dziedzicem części Pomarzan, a więc i właścicielem znajdującego się tam majątku ziemskiego był Michał Krzykowski (Krzykoski), którego nazwisko w swojej etymologii, mogło być również wsparte na słowie krzyż, tak jak nazwisko Krzyżewski. Trzeba przy tym wiedzieć, że rycerzy Zakonu Krzyżackiego, czyli Krzyżaków nazywano w dawnych czasach również „Krzykami” i bez tej wiedzy trudno się domyślić, że nazwa Krzyk może być „uproszczoną” formą nazwy Krzyżak, a co za tym idzie dopatrywać się powiązania, użytego tutaj słowa krzyk, z pojęciem towarzyszącym słowu krzyż, od którego nazwę wziął Krzyżak. Miejscowości o nazwie Pomorzany czy też Pomarzany, kiedyś powszechnie kojarzono z miejscem osiedleń osób, pochodzących z Pomorza, będących niejednokrotnie jeńcami wojennymi. Być może że przodkowie Michała Krzykowskiego i Franciszka Krzyżewskiego, mieli w swojej historii coś wspólnego, a ich potomni mogli to odczuwać jako skłonność do wzajemnej współpracy w działaniach gospodarczych. Stąd po części mogła wynikać, tak długoletnia obecność Krzyżewskich i ich potomnych w Pomarzanach, jako rządców znajdującego się tam majątku.

ZAŁĄCZNIKI

- *Metryka chrztu Józefa Franciszka Felicyana*
- *Metryka zgonu Franciszka Krzyżewskiego*
- *Przodkowie i potomkowie Franciszka Krzyżewskiego (1767 – 1846)*
- *Wykaz materiałów źródłowych*

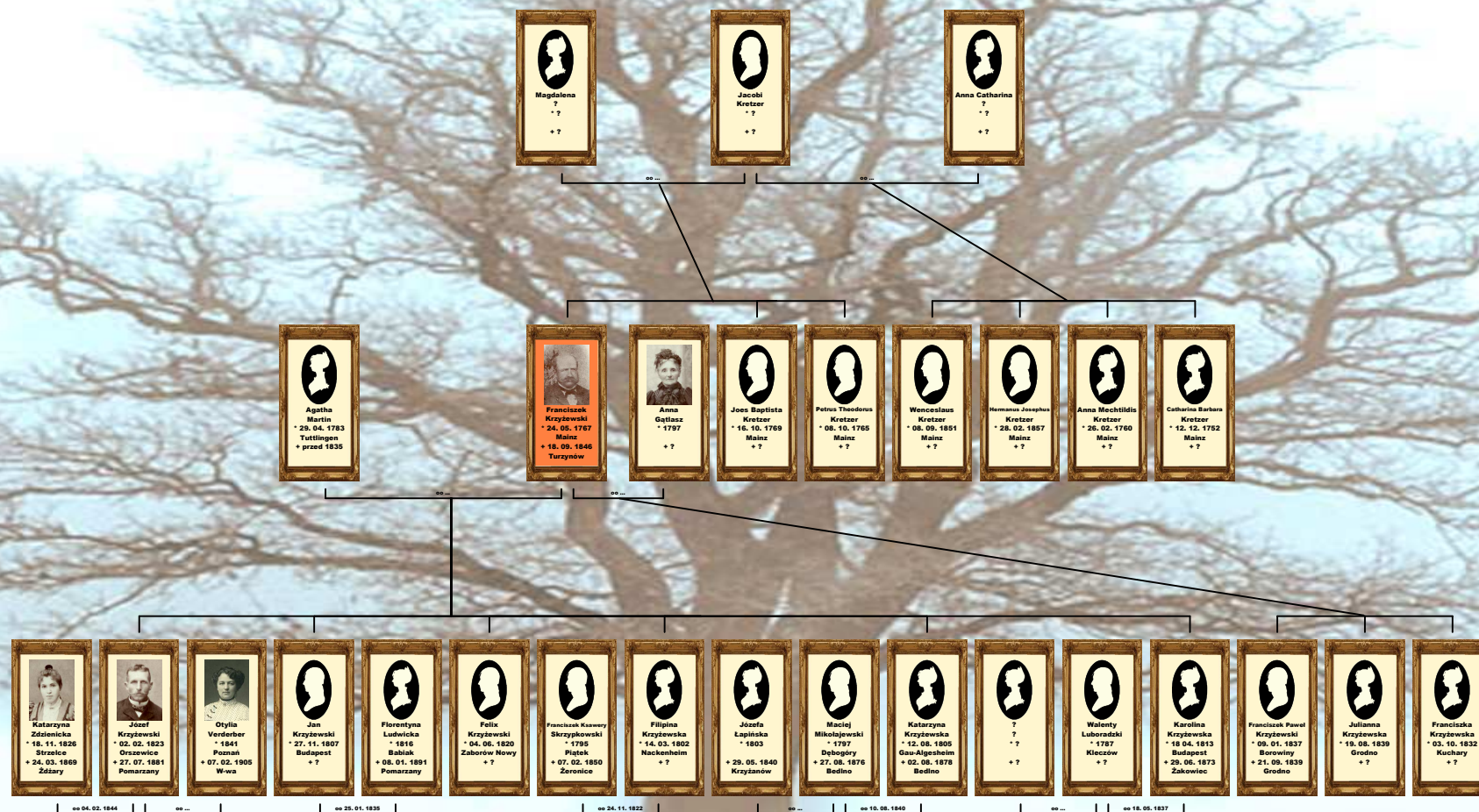
METRYKA CHRZTU
RANCISZKA FELICYANA KRZYŻEWSKIEGO
(Zaborów Nowy dn. 13. 06. 1820r.)

[illegible]

METRYKA ZGONU
FRANCISZKA KRZYŻEWSKIEGO
(Turzynów dn. 20. 09. 1846r.)

36. Turzynow. Dnia 10 w Ruttowie dnia Dwudziestego Wierusa Ty-
wage Osmaset Ciesnorzestego lattego roku o godzinie osmicy rano. Stawili się Jan
lat Trzydziestu dwa w Turzynowie i Jurek lat Dwadzieścia ostry w Obol-
nowy w Obowizgach bógcy Wyrulicy Synowie Kmariego, rozwiadali nam
ix dnia Osmnastego Wieruga roku burzowego o godzinie Dwunastej w nocy Umort
w Turzynowie. Granenstek Wyrulicki przy Synu zostawcy lat dziesięć
dziesiąt siedzi bratcy wieku swego niegdyś w Woysku Polskim Kapitan szta-
wiczny pozabie owdawiała prawną King Anke z Gzłazowu w Kaborowie mowym
mierzanię i z pierwszego małżeństwa mierzanię ale Felde meyer podzielnictwa
szescioro braci Synow trzech wyzwohmionych dwóch i Felixa w Woysku Rosyjs-
kim szturzego nie mowicy Cerek trzy Felip pany Wyrulicki Katarzyna Ma-
karietka i Karoline Liberadka przy Mierzech w tyżi Guberni Mierzanię
Po przykonaniu zt nacownie odcysiu Franciszka Wyrulickiego Włot ten sta-
kablonski Probowek Ruttowski Jan Wyrulicki Jurek Wyrulowa

Przodkowie i potomkowie Franciszka Krzyżewskiego (1767 - 1846)



Franciszek Krzyżewski (1767 – 1846) – szkic biograficzny

wykaz materiałów źródłowych

Lp	Data powstania	Kraj powstania	Forma dokumentu	Miejsce powstania	Parafia lub USC	Numer dokumentu	Miejsce przechowywania	Rodzaj dokumentu	Dotyczy	Uwagi
1	1767-05-24	HESSEN	indeks	Mainz	Sankt Quintin Mainz		FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Franciscus Josephus Kretzer	później jako Franciszek Krzyżewski
2	1783-04-29	WÜRTTEMBERG	indeks	Tuttlingen			FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Agatha Martin	później jako I żona F. Krzyżewskiego
3	1802-03-14	HESSEN	indeks	Nackenheim			FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Philippina Kezyzenski	później jako Filipina Krzyżewska
4	1805-08-12	HESSE-DARMSTADT	indeks	Gau-Algesheim			FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Anna Katharina Krizersky	później jako Katarzyna Krzyżewska
5	1807-11-27	HUNGARY	indeks	Budapest			FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Joannes Krajzech	później jako Jan Krzyżewski
6	1813-04-18	HUNGARY	indeks	Budapest			FamilySearch.org	metryka chrztu	chrzest Carolina Paulina Kreitzer	później jako Karolina Krzyżewska
7	1820-06-13	KRÓL. POLSKIE	skan	Zaborów Nowy	USC Sokołów	73	Arch.Państwowe w Płocku	metryka chrztu	chrzest Józefa Franciszka Felicjana Krzyżewskiego	później jako Felix Krzyżewski
8	1822-11-24	KRÓL. POLSKIE	skan	Skłęczki Dwór	Kutno Łąkoszyn	20	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka ślubu	ślub Franciszka Ksawerego Skrzypkowskiego z Filipiną Krzyżewską	kawaler panna
9	1823-02-12	KRÓL. POLSKIE	skan	Orszewice	Góra św. Małgorzaty	26	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka chrztu	chrzest Józefa Krzyżewskiego	Maryanna Kórchen jako matka Józefa
10	1832-10-08	KRÓL. POLSKIE	skan	Kuchary	Strzegocin	51	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka chrztu	chrzest Franciszki Krzyżowskiej c.Franciszka	nazwisko wpisane z błędem
11	1835-01-25	KRÓL. POLSKIE	skan	Kępina	Grabów	3	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka ślubu	ślub Jana Krzyżewskiego z Florentyną Ludwicką	kawaler panna
12	1837-01-09	KRÓL. POLSKIE	skan	Borowiny	Bełchów	6	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka chrztu	chrzest Franciszka Pawła s.Franciszka	
13	1837-05-18	KRÓL. POLSKIE	skan	Starawieś	Kutno	15	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka ślubu	ślub Walentego Luboradzkiego z Karoliną Krzyżewską	wdowiec panna
14	1838-02-20	KRÓL. POLSKIE	skan	Turzynów	Rdutów	12	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka zgonu	zgon Marcjanny Krzyżewskiej c.Jana	
15	1838-05-20	KRÓL. POLSKIE	skan	Rdutów	Rdutów	30	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka zgonu	zgon Józefa Szymona Skrzypkowskiego s.Fr. Ksawerego	
16	1839-08-20	KRÓL. POLSKIE	skan	Grodno	Nowe	59	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka chrztu	chrzest Julianny c.Franciszka	
17	1839-09-21	KRÓL. POLSKIE	skan	Grodno	Grochów	18	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka zgonu	zgon Franciszka Pawła s.Franciszka	
18	1840-08-10	KRÓL. POLSKIE	skan	Puśniki i Krzyżanów	Kutno Łąkoszyn	13	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka ślubu	ślub Macieja Mikołajewskiego z Katarzyną Krzyżewską	wdowiec panna
19	1844-02-04	KRÓL. POLSKIE	skan	Grochów	Grochów	2	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka ślubu	ślub Józefa Krzyżewskiego z Katarzyną Zdzienicką	kawaler panna
20	1846-09-20	KRÓL. POLSKIE	skan	Turzynów	Rdutów	36	Arch.Państwowe w Łodzi	metryka zgonu	zgon Franciszka Krzyżewskiego	w metryce jako Krzyzeski

- Potomstwo Franciszka Krzyżewskiego z Agatą Martin
 - Potomstwo Franciszka Krzyżewskiego z Anną Gątlasz

JTK – Gdańsk – marzec 2016